

**AKTUALIZACJA (23.11. - Był sobie jazz ... w Nowej Hucie... chory brzask nowohucki, ale się stara, więc jest mimo wszystko!)**

**I wkraczamy w rok 1958! Karnawał w Nowej Hucie ... to były karnawały! Bal z Fiołem w Arkadii czy Ognisku Młodych ZMS! Ale o tym osobno.**

**Tymczasem karnawał 1958 r. i Klub Rozrywkowy przy ul. Kocmyrzowskiej (ustaliłam, że**

**to klub w budynku Liceum Pielęgniarek). „W ubiegłym tygodniu zaglądaliśmy do Klubu Rozrywkowego przy ul.**

**Kocmyrzowskiej. Odbywał się akurat wieczorek taneczny.**

**Odbywają się one co czwartek i niedzielę. Ciekawsze są jednak**

**te czwartkowe. Przyjeżdża bowiem na nie „cały**

**Kraków”. Przychodzą stale**

**ci sami młodzieńcy i te**

**same „kociaki”. (Oj, teżka się**

**w oku kręci - teraz „cała Huta”**

**jeździ do Krakowa - a może**

## Jeszcze tylko kilka dni karnawału

Tegoroczny karnawał wprawdzie nie był zbyt karnawałowy, to jednak upłynął pod znakiem szalu i parkietowych atrakcji; wymienię tu choćby „Bal z Fiołem” w „Arkadii” (z którego zamieściliśmy swó- jego czasu obszerny fotore- portaż), czy „Bal samotnych”.

Przym w karnawałowym ko- rowodzie wiodły i nadal wio- dą Kluby Rozrywkowe ZMS, a więc „Ognisko Młodych”, „Klub Rozrywkowy” na A-1 i Klub Robotniczy przy ul. Kocmyrzowskiej. Bynajmniej nie uważam tego za najwięk- szy i najkorzystniejszy plus działalności klubowej. Cóż jednak zrobić, skoro młodzież chce się bawić, a my niestety nie potrafimy jeszcze — i to nawet w minimalnym stop- niu — zainteresować jej czym innym.

Mimo, iż znamy przecież nieco pożyteczniejszy sposób „zabicia” wolnego czasu, nie- odo pożyteczniejszą rozrywkę. Trudno jednak: jeśli nie stać nas na to co byśmy chcieli, robimy to, na co nas stać.

Taka jest nieunikniona kolej rzeczy. Ale robmy to z myślą nie tylko o dochodach i rato- waniu budżetu klubowego, lecz również o tym, że zaba- wa, każda zabawa powinna w pierwszym rzędzie wychowy- wać.

W ub. tygodniu zaglądni- my do Klubu Rozrywkowego przy ul. Kocmyrzowskiej. Od- bywał się akurat wieczorek taneczny. Odbywają się one co czwartek i niedzielę. Ciekaw- sze są jednak te czwartkowe. Przyjeżdża bowiem na nie „cały Kraków”. Przychodzą

na rozważania, wrócimy do tego kiedy indziej.

Na razie bawmy się, bo kar- nawał się kończy.

Dzisiejsza sobota będzie chyba szczytowym nasileniem karnawałowych zabaw. — Wszystkie kluby zapowiadają coś ciekawego. I coś oryginal-



Właśnie zespół jazzowy „Rytm” przygrywa w klubie na Kocmy- rzowskiej, a że gra niezłe ściąga za sobą miłośników zabawy.

stale ci sami młodzieńcy i te same „kociaki”.

Gdzie tkwi magnes, który swoją siłą ściąga młodzież aż z Krakowa? Oto pytanie, któ- re nasuwa się postronnemu obserwatorowi. Nie czas dziś

nego. O ile się to sprawdzi, zobaczymy i przekonamy się na miejscu.

Tymczasem życzymy wszyst- kим młodemu i starszemu Czy- telnikom przyjemnej zabawy.

J. Z.

**trzeba to zmienić? Najwyższa pora - NSM „Jazz&Beat&Rock” będzie się starato -**

**zobaczymy, co się uda emerytom! A może młodzi nam pomogą?) Gdzie tkwi magnes,**

**który swoją siłą ściąga młodzież aż z Krakowa? Oto pytanie, które nasuwa się**

**postronnemu obserwatorowi. Nie czas dziś na rozważania, wrócimy do tego kiedy indziej.**

**Na razie bawmy się, bo karnawał się kończy.” Tak pisał Jan Żabicki w Głosie Nowej**

**Huty 1958, nr 14, s. 4.**

**Grał zespół „Rytm” - ciekawe, co to był za zespół? Ktoś pamięta?**

Tymczasem jazz w Nowej Hucie ma się znakomicie. Oto impreza z marca 1958 r. (Głos

## Jazz, wino i zabawa...

I Nowa Huta ma swoją piwnicę. No, niekoniecznie taką jak „Pod Baranami”, ale coś w tym rodzaju. Nie wierzycie? Proszę zaglądnicie w któryś czwartek na A-25 do Ogniska Młodych ZMS Huty im. Lenina. Co prawda nie jest to piwnica w całym tego słowa znaczeniu, bo mieści się na pierwszym piętrze i zajmuje zwykły pokój.

Zanim jednak co ciekawsi wybiorą się we własnej osobie, zaufajcie na razie temu co niżej napiszemy, oraz zamieszczonym zdjęciom. Gdy się przekroczy próg niewielkiej sali od razu nasuwają się refleksje, zmuszające do szczegółowego jej obejrzenia.

Po obydwu stronach stoliki, krzesła, w kącie pianino, w drugim szafka z winem i ciastkami. Ten mikro-bufet czynny jest tylko w czasie czwartkowych wieczorków.



Oglądnijmy teraz ścianę. Na jednej z nich przytulona para, obok niezwykle duet: trąbka i pralka rzną zabójczego rocka.

Na przeciwległej ścianie gra cały zespół jazzowy. (Zdjęcie nr 1) Na rysunek malowany na ścianie jest nałożony pergamin, na którym wypisano tytuły pism jazzowych całego świata, na pozostałych ścianach jeszcze coś. Trochę to wszystko niewykończony, bo przyszliśmy nieco za wcześnie, w trakcie urządzania lokalu przez Nowohucki Jazz Klub. O nim to bowiem jest mowa.

Nowej Huty 1958, nr 23, str. 4)



Dochodzi godzina 18-ta. Schodzą się pierwsi muzycy i pierwsi goście. Ubrani naturalnie modnie, a więc marynarki z szerokimi klapami, kamizelki, wąskie spodnie, krótko przystryżone fryzury. Niewiasty w obcisłych spódnicach i swetrach, jedna w sukni a la worek, włosy w artystycznym nieładzie.

Godzina 19. Zaczynają grać. Prym wiodą saksofony. (Zdjęcie nr 2) Do pianina siada młodzieńka blondynka, znana w Krakowie popularna „Kaśka” (Zdjęcie nr 3).

Natomiast inni tańczą w rytm jazzowej muzyki. Niewielka sala zamienia się w jedno wirujące kłbowisko. Błaski przyćmionego światła giną w obłokach dymu, którego zapach miesza się z zapachem wina. Towarzystwo bawi się doskonale.



„I Nowa Huta ma swoją piwnicę. No, niekoniecznie taką jak „Pod Baranami”, ale coś w tym rodzaju. Nie wierzycie? Proszę zaglądnicie w któryś czwartek na A-25 do Ogniska Młodych ZMS Huty im. Lenina. Co prawda nie jest to piwnica w całym tego słowa znaczeniu, bo mieści się na pierwszym piętrze i zajmuje zwykły pokój. Zanim jednak co ciekawsi wybiorą się we własnej osobie, zaufajcie na razie temu co niżej napiszemy, oraz zamieszczonym zdjęciom. Gdy się przekroczy próg niewielkiej sali od razu nasuwają się refleksje, zmuszające do szczegółowego jej obejrzenia. Po obydwu stronach stoliki, krzesła, w kącie pianino, a drugim szafka z winem i ciastkami. Ten mikro-bufet czynny jest tylko w czasie czwartkowych wieczorków. Oglądnijmy teraz ścianę. Na jednej z nich przytulona para, obok niezwykle duet: trąbka i pralka rzną zabójczego rocka. Na przeciwległej ścianie gra cały zespół jazzowy. Na rysunek malowany na ścianie jest nałożony pergamin, na którym wypisano tytuły pism jazzowych całego świata, na pozostałych ścianach jeszcze coś. Trochę to wszystko niewykończony, bo przyszliśmy nieco za wcześnie, w trakcie urządzania lokalu przez Nowohucki Jazz Klub. O nim to bowiem jest mowa.

Niestety musimy odchodzić; zaglądamy jeszcze tylko do pokoju sekretariatu Jazz-Klubu, gdzie odbywa się akurat krótkie posiedzenie Rady (zakładowej) Klubu.

Uwieczniamy więc na zdjęciu (nr 4) całą Radę z przyjemną panią Irenką w środku. I, do widzenia, wesolej zabawy.

W drodze z Jazz-Klubu spotkaliśmy przyjaciela, który, gdy dowiedział się skąd wracamy, wdał się z nami w

krótką dyskusję o „dzisiejszej młodzieży“.

— Ach, ta nasza młodzież. Kto to widział, tylko im szła w głowie, nic więcej. Żadnej idei, żadnych wartościowych zainteresowań...

Ponieważ niezupełnie zgadzaliśmy się, daliśmy spokój socjologicznym rozważaniom, dochodząc do wspólnego wniosku, że czas pokaże; que sera, sera....

J. ŻAB.

Foto: R. BUWAJ

pozostałych ścianach jeszcze coś. Trochę to wszystko niewykończone, bo przyszliśmy nieco za wcześnie, w trakcie urządzania lokalu przez Nowohucki Jazz Klub. O nim to bowiem jest mowa. Dochodzi godzina 18-ta. Schodzą się pierwsi muzycy i

pierwsi goście. Ubrani naturalnie modnie, a więc marynarki z szerokimi klapami, kamizelki, wąskie spodnie, krótko przystrzyżone fryzury. Niewiasty w obcisłych spódnicach i swetrach, jedna w suknie a la worek, włosy w artystycznym nieładzie. Godzina 19. Zaczynają grać. Prym wiodą saksofony. Do pianina siada młodzietka blondynka, znana w Krakowie popularna „Kaśka” (to Katarzyna Gaertner, urodzona w Myślenicach, absolwentka krakowskiej szkoły muzycznej w klasie fortepianu, w początkach swojej kariery zafascynowana jazzem bardzo często grywała w Ognisku Młodych ZMS w Nowej Hucie - KD). Natomiast inni tańczą w rytm jazzowej muzyki. Niewielka sala zamienia się w jedno wirujące kłębowisko. Blaski przyćmionego światła giną w obłokach dymu, którego zapach miesza się z zapachem wina. Towarzystwo bawi się doskonale. Niestety musimy odchodzić: zaglądamy jeszcze tylko do pokoju sekretariatu Jazz-Klubu, gdzie odbywa się akurat krótkie posiedzenie Rady (zakładowej) Klubu. Uwieczniamy więc na zdjęciu całą Radę z przyjemną panią Irenką w środku. I, do widzenia, wesolej



zabawy. W drodze z Jazz-Klubu spotkaliśmy przyjaciela, który, gdy dowiedział się skąd wracamy, wdał się z nami w krótką dyskusję o „dzisiejszej młodzieży”. -

Ach, ta nasza młodzież. Kto widział, tylko im szła w głowie, nic więcej. Żadnej idei, żadnych wartościowych zainteresowań ... Ponieważ niezupełnie zgadzaliśmy się, daliśmy

spokój socjologicznym rozważaniom, dochodząc do wspólnego wniosku, że czas pokaże; que sera, sera ...”<sup>1</sup>

Oto Rada Nowohuckiego Jazz Klubu - trzeci od prawej Stanisław Florek, potem pani Irenka - a kto jeszcze? Proszę o pomoc w rozszyfrowaniu osób na zdjęciu.

I kto gra na saksofonach? Czy jeden z nich to nie Wojciech Karolak? A może Przemysław Gwoździowski?



Jeszcze zwracam uwagę na malowidła ściennie - Maciek Lelito był ich autorem (to tytuły wszystkich jazzowych czasopism na świecie, które się wówczas ukazywały - skąd oni znali te tytuły? Hour of Jazz w Voice of America Willisa Conovera? Słyszalne też w Nowej Hucie?) i tak właśnie wyglądał klub w środku Nowej Huty w 1958 r. pod opieką zresztą ZMS!

To wizyta Conovera w Polsce w 1959 r. z prawej na pewno Andrzej Trzaskowski!

Czas pokazał, że to młodzież nowohucka miała rację. Jazz, a potem rock and roll to były kolejne kroki w historii muzycznej Nowej Huty, dzięki której to miejsce nie stało tym, czym stać się miało: pomnikiem socjalistycznej ideologii. A ponieważ młodzi ludzie hołdowali nadal swoim „bezwartościowym zainteresowaniom” to w listopadzie 1959 roku po raz któryś już przyszli tłumnie na koncert „orkiestry modernistów Andrzeja Kurylewicza z solistką Wandą Warszawską oraz tenorem Janem Wróblewskim.”<sup>2</sup> Ale o tym już w roku 1959.

<sup>1</sup> Jan Żabicki, Jazz, wino i zabawa ... : w: Głos Nowej Huty, 1958, nr 23, str. 4

<sup>2</sup> Głos Nowej Huty, 1959, nr 45, str. 7

## KALENDARIUM:

### **ROK 1955**

1. 27 listopada 1955 - pierwszy koncert quasi jazzowy w Domu Młodego Robotnika
2. 7 grudnia 1955 - koncert zespołu Andrzeja Kurylewicza i Wandy Warszawskiej w sali Zespołu Pieśni i Tańca na os. C-2 (obecnie os. Górali)
3. 17 grudnia 1955 - ponownie Andrzej Kurylewicz i Wanda Warska, także Zbigniew Cieplik na harmonijce ustnej (sala Teatru Ludowego).

### **ROK 1956**

4. Luty 1956 (2 lutego) - Usłyszemy urocze piosenki francuskie i polskie w wykonaniu milutkiej Michel Balard, Polski z Francji, która powróciła do ojczyzny i tym razem śpiewa przy akompaniamencie pierwszego prawdziwie jazzowego zespołu nowohuckiego, wychowanków ZDK... Koncert w ramach powstałej właśnie Estrady przy Teatrze Ludowym - kierownik artystyczny Jerzy Horecki.
5. 5 marca 1956 - koncert „Błękitnego jazzu” w hali sportowej ZS „Gwardia” oklaskiwało ponad 5 tys. Robotników Huty im. Lenina
6. 12 kwietnia - koncert Zespołu Estradowego z Morawskiej Ostrawy
7. Maj 1956 - koncert autorstwa Stanisława Florca „Kombinat humoru, piosenki, jazzu i tańca”
8. 9 czerwca 1956 r. „Turniej jazzowy” w hali ZS „Gwardia” z udziałem zespołu „Drażek i Pięciu” z Krakowa, zespołu Władysława Kowalczyka z Warszawy i zespołu Jerzego Grzewińskiego z Poznania. Wystąpiła także Jeanne Johnstone. Zapowiadał Leszek Herdegen. **No i chyba to jednak HALA WISŁY!**
9. Czerwiec 1956 - zespół rytmiczny ZDK HiL gra jazz w Ostrawie (w tym zespole na pewno grał Józef Krzeczek, kto jeszcze - na razie nie wiem, może ktoś wie?)
10. 3, 4, 5 lipca - koncert orkiestry jazzowej Karola Vlacha w hali ZS „Gwardia” w Nowej Hucie. **Tutaj także - pewnie jednak Hala Wisły.**
11. 24 lipca w Nowej Hucie koncert m.in. orkiestry jazzowej Charlesa Boverly - oczywiście Hala Garaży!
12. Październik - grudzień - konkurs instrumentalistów i zespołów jazzowych i rozrywkowych „Echa Krakowa” oraz Polskiego Radia Kraków.

### **ROK 1957**

13. 22 lutego 1957 - jam-session w Nowohuckim Klubie Jazzowym prowadzonym przez Stanisława Florka. Występują zespoły nowohuckie: Kolorowy jazz, Modern Sekstet, zespół kierowany przez Henryka Figla, Taddy Jazz, Jazz-Plastic. Gościnnie: Andrzej Kurylewicz, Lesław Lic, Andrzej Trzaskowski i inni.
14. Marzec - zmiana lokalu ZDK - z ulicy Bulwarowej, z Domu Młodego Robotnika przenosi się do Domu Młodego Hutnika, os. C-2 Południe.
15. 7 kwietnia - impreza w Klubie Jazzowym (DMR? Czy Ognisko Młodych ZMS?) - grają: Kolorowy Jazz, Melodix, Andrzej Trzaskowski, Wojciech Karolak, Jan Byrczek, Jan Chmielewski i inni goście z Krakowa (Kto?)
16. 11 kwietnia - orkiestra Glenna Millera gra w Filharmonii, potem jam-session w Yacht Klubie przy ul. Zwierzynieckiej - obecny m.in. Stanisław Florek, szef właśnie powstałego oficjalnie Nowohuckiego Klubu Jazzowego. Zaś solo na trąbce gra wtedy Józef Krzeczek.
17. 1 maja - koncert „Kolorowego jazzu” na placu obok kina Świt
18. 1 maja - dom kultury ZBM (co to za skrót?) - koncert orkiestry „Błękitny jazz”
19. 13 czerwca - Hala Gwardii - koncert szwajcarskiego zespołu jazzowego „The Tremble kids”. Czy byli w Nowej Hucie?
20. 21 lipca - Hala Garaży - Zgaduj Zgadula - gra zespół jazzowy J. Mazurkiewicza, soliści Dana Lerska i H. Chmielewska, M. Jurga
21. 6 grudnia - jam-session w Ognisku Młodych ZMS, os. Młodości 1. Dominował styl nowoczesny, w którym na szczególną uwagę zasługiwała gra Stanisława Kalwińskiego (bs) i Wojciecha Karolaka (as), natomiast z muzyków nowohuckich wyróżnił się Józef Krzeczek (Tb).
22. 11 grudnia - jam-session w Ognisku Młodych ZMS, os. Młodości 1 z udziałem zachodnio-niemieckiego zespołu Paula Würgesa

## **ROK 1958**

23. 6 lutego - zabawa taneczna z zespołem „Rytm” w Klubie Rozrywkowym przy ul. Kocmyrzowskiej
24. 13 marca - jam session w Ognisku Młodych ZMS z udziałem Katarzyny Gaertner i ....

CDN

Pozdrawiam, Krystyna Downar